



PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Zagadka niemiecka

Cyfry nie są rzeczą najważniejszą. Cały świat wiedział, że opozycja w Niemczech jest bardzo słaba i nikt nie wątpił w zdecydowanie zwycięstwo Hitlera. Zwycięstwo prawdziwe, bo głosowanie odbyło się uczciwie i wszyscy mieli możliwość swobodnego rozstrzygnięcia „tak”, albo „nie”.

88 procent wyborców powiedziało „tak”. 39 milionów Niemców głosowało za absolutną władzą Hitlera, przeciwko zaledwie 4 miliony. Stąd wniosek niektórych obserwatorów: wczorajszy plebiscyt zakończył okres ostrego przesilenia, które przeszedł regim hitlerowski przez rewoltę Roehma. Wychodzi on z niej wzmożniony i utrwalaony.

Sprawa nie jest tak prosta i jasna. Istnieje pytanie znacznie ważniejsze od wymowy cyfr plebiscytowych: Co czuli i myśleli miliony Niemców, oddając wczoraj kartki z potwierdzeniem absolutnej władzy Hitlera?

Dwie rzeczy są pewne: Pierwsza. 39 milionów głosowało za Hitlerem w przekonaniu, że czynią słuszenie i dobrze i że lepsze wyjście niema. Druga. Entuzjazm i wiara zwolenników Hitlera były mniejsze, aniżeli pół roku, czy rok temu.

W jakim stopniu mniejsze? — Od odpowiedzi na to pytanie zależy właśnie ocena obecnej sytuacji w Niemczech.

Narodowy socjalizm stał się zwycięskim mitem narodu niemieckiego. W r. 1933 olbrzymia większość Niemców uwierzyła, że Hitler poprowadzi ich ku lepszej przyszłości, przez ofiarny trud, przez ciężkie zmagania i wyrzeczenia na odrodzenie. Podstawą siły hitlerizmu nie była doktryna albo formuły, lecz niezwykle sugestywna wizja, stapiająca energię i wolę milionów w jedną wolę i w jedną energię. Wiosną bieżącego roku Hitler stał w przededniu ukończenia gigantycznej pracy: skoncentrowania wszystkich nieetycznych materii, ale merytorycznych i uczuciowych sił narodu niemieckiego.

Czy od tego czasu coś się zmieniło?

Z pewnością, tak. Między 1 maja 34 r. imponującą rewolę sił narodowego socjalizmu, a wczorajszym zwycięstwem Hitlera, stały się krwawe wypadki z dnia 30 czerwca.

Opinia europejska naogół przeszła do porządku dziennego nad tą sprawą i dziś przeważa zdanie, że krwawy porachunek Hitlera i Goeringa z wódzami brunatnej armii jest epizodem dziś już zamkniętym i nie wywierającym istotnego wpływu na politykę niemiecką.

Kto tak rozumuje, myli się. Wypadki z dn. 30 czerwca były w następstwach swych ciężkich i doniosłych, aniżeli przed kilkoma miesiącami jeszcze. Przedtem czynnikami decydującymi była wiara w ruch narodowo-socjalistyczny, w jego czystość, polegającą na odrodzeniu oraz w Hitlera jako wodza ruchu. Dziś narodowy socjalizm jako ruch odsuwa się coraz bardziej w cień na rzecz osobistego kultu Hitlera, oparte go na motywach raczej racjonalistycznych, aniżeli uczuciowych.

Przed 30 czerwca Hitler był uwielbianym wodzem narodu, napół prorokiem napół bohaterem, dziś jest absolutnym władcą państwa.

Nietylko to. Po 30 czerwca zmieniły się zarówno organiza-

Prasa angielska
O sporach polsko-francuskich

„News Chronicle” o „7 grzechach głównych” Francji wobec Polski

Wczorajsza prasa francuska nie wyraża zadowolenia z oświadczenia b. Min. Skarbu, p. Matuszewskiego, ogłoszonego w „Le Petit Parisien”. „Le Temps” daje wyraz swoim obawom dalszego pogarszania się stosunków między Warszawą a Paryżem. Dziennik stwierdza, że Francja nigdy nie ukrywała, że przywiązanie największą wagę do przyjaźni Narodu Polskiego i że stała się celem sercem służby Polsce. Następnie „Le Temps” zaznacza, że oziębienie wz-

ajemnych stosunków polsko-francuskich, pewnie falowanie opinii i incydenty nastąpiły od chwili zawarcia układu polsko-niemieckiego. Poprawa stosunków z Niemcami nie może i nie powinna iść w parze z rozluźnieniem, dotychczas bliskich i serdecznych, stosunków Francji z Polską. Polska działając samodzielnie, tam, gdzie chodzi o jej własne interesy, na terenie ogólnej polityki europejskiej winna występować solidarnie z Francją, gdyż układ obu

państw nakłada na nie obowiązek porozumiewania się.

Zagadnienie sporów polsko-francuskich zajęło również i opinię angielską, czego wyrazem są głosy prasy.

LONDYN, 20.8 (PAT). Donosząc o usiłowanej interwencji ambasadora francuskiego u pełniącego obowiązki premiera min. Zawadzkiego w sprawie aresztowanych francuskich dyrektorów żyrardowskich, dzienniki angielskie podkreślają, iż min. Zawadzki stanowczo odrzucił tę interwencję, zwracając uwagę na to, że jakakolwiek interwencja dyplomatyczna jest niewłaściwa wobec tego, iż sprawa znajduje się w rękach polskich władz sądowych. Niektóre dzienniki, jak np. „Daily Express”, stwierdzają istnienie konfliktu w stosunkach polsko-francuskich.

„News Chronicle” w korespondencji swego warszawskiego korespondenta zamieszcza zestawienie siedmiu grzechów głównych Francji w stosunku do Polski, wymieniając najpierw Locarno, które nie zapewniło Polsce granic, potem pakt czterech mocarstw, następnie koncepcje francuskie dla Niemiec w zakresie równouprawnienia zbrojeń, niedostateczne stosunki gospodarcze polsko-francuskie, podkreślając, że obrót towarowy polski z Anglią jest dziś daleko większy aniżeli z Francją, unikanie Polski przez kapitał francuski, lub traktowanie Polski przez ten kapitał jako kolonii, sprawę Żyrardowa i wreszcie wydalenie polskich górników z Francji.

Katolicy w Saarze
za przyłączeniem
do Niemiec

Proboszcz w parafii katolickiej w Wehrden w Saarze rozwija ożywioną działalność za przyłączeniem tego kraju do Niemiec.

W jednym ze swych przemówień oświadczył on pod adresem tych katolików, którzy propagują utrzymanie autonomii w Saarze: „Szczególnie katolicy, którzy mówią, że sumienie nie pozwala im głosować za powrotem do Niemiec, powinni zważyć, że powrót do ojczyzny jest dla nich obowiązkiem sumienia, a wszelkie inne rozwiązanie byłoby sprzeczne z wolą Boga”.

Nadzieje separatystów na pomoc ludności katolickiej nie są, jak z tego widać, bardzo umotywowane.

Barthou w Rzymie
10 października

BERLIN, 20.8 (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Rzymu, iż wizyta ministra Barthou w Rzymie wyznaczona została na dzień 10-go października. Wiadomość ta nie jest jeszcze urzędowo potwierdzona.

Starcia z żydami
w Maroku

PARYŻ, 20.8 (PAT). Z Fezu donoszą, że w miejscowości Oujda doszło do starcia między Marokańczykami a Żydami. Dzięki szybkiej interwencji policji, nie doszło do poważniejszych zamieszek. Dokonano aresztowań.

S. S.

Masowe aresztowania w Warszawie
Czy istnieje Obóz Narodowo-Rewolucyjny?

W ciągu ostatnich dni władze bezpieczeństwa w stolicy przeprowadziły szereg rewizji i aresztowań. Aresztowano wielu działaczy rozwiązane Obozu Narodowo-Radykalnego. Dokonane rewizje miały dostarczyć poważnych obciążających materiałów, przeciwko wielu z nich. Podobno zarzuca się, że część działaczy rozwiązane Obozu, przybrała for-

me organizacyjną Obozu Narodowo-Rewolucyjnego i próbowała prowadzić akcje antypaństwowe, działając pośród młodzieży robotniczej i akademickiej.

Aresztowano: Henryka Pilińskiego, studenta Uniwers. Warszawskiego (Ordynacka 12), Ryszarda Romanowskiego, bezrobotnego (Furmańska 6), Zygmunta Grzele, robotnika bez zajęcia, (Brzeska 11), Jana Rosiaka, robotnika, (Czerwikowska 181), Bronisława Niemirowskiego, bez zawodu, (Nadwiślańska 30), Bronisława Lewandowskiego, robotnika, (Marymoncka 5), Stanisława Kicińskiego (Zielna 23), Antoniego Gilewskiego, bez zawodu, (Powodowska 16), Tadeusza Kowalczyka, robotnika. (Kartuska 20), Stefana Wyszewskiego, bez zajęcia, (Dolna 33), Stanisława Gorzelewskiego, studenta Uniw. Warszawskiego (Aleja Wojska Polskiego 29) Kazimierza Glińskiego, studenta Politechniki Warszawskiej (Śniadeckich 12), Walerjana Stanisławskiego, studenta Politechniki Warszawskiej (Piwna 29), Aleksandra Rutkowskiego, biuralistę, (Śliska 39), Feliksa Zawadzkiego, robotnika bez pracy (Bojanowska 23), Piotra Piotrowskiego, studenta Politechniki Warszawskiej (Twarda 38), Henryka Strumińskiego, studenta Szkoły Nauk Politycznych (Budowlana 21), Irene Bądzynską, biuralistkę, (Smocza 7). Ponadto

aresztowano adwokata Witolda Rościszewskiego (Ordynacka 10), u którego wczoraj w godz. rannych funkcjonariusze wydziału bezpieczeństwa i policji politycznej przeprowadzili szczegółową rewizję, znajdując jakoby obciążające materiały. Adwokata Rościszewskiego pod eskortą przewieziono do więzienia. Ponadto aresztowano Marię Romanowską, kasjerkę, (Furmańska 6), Marynę Węgrowicz (Dzielną 32). Zbigniewa Glinickiego (Śniadeckich 12), Ryszarda Pawluka, kupca, (Zielna 4), Tadeusza Słazaka, gońca, (Akademicka 5), Jana Wietoskę, byłego żandarma, (Chmielna 68) i Ryszarda Busza (Kopernika 27).

Wszystcy aresztowani zostali osadzeni wczoraj w areszcie Urzędu Śledczego. Dzisiaj po przesłuchaniu przez sędziego śledczego część aresztowanych osadzona została w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Aresztowani odpowiadać mają, jakoby z art. 165 k. k., który mówi: „Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój, lub cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, podlega karze więzienia do lat 3”.

W ostatniej chwili komunikują nam, że przeprowadzane są w dalszym ciągu rewizje i aresztowania. Aresztowany został M. Sypniewski (Poznańska 11).

Wyniki wyborów
w Kielcach

W dniu 19 b. m. odbyły się wybory radnych do miejscowej Rady Miejskiej w Kielcach. Głosowanie odbyło się w zupełnym spokoju.

Wyniki wyborów są następujące: Polski Blok Gospodarczy na ogólną ilość 40 mandatów uzyskał 33 mandaty (80 proc.). Reszta mandatów przypadła następującym ugrupowaniom: PPS — 3 mandaty, Stronnictwo Narodowe — 2 manda-

ty, Zjednocz. Sjonisci — 1, Aguda — 1.

Zaznaczyć należy, że skład do tymczasowej Rady Miejskiej miasta Kielce, liczącej 33 radnych, przedstawiał się następująco: Str. Nar. — 11 mandatów, BBWR — 5, PPS — 4, PPS dawna Frakcja Rew. — 1, bezpartyjni — 1, Aguda — 6, sjonisci — 5.

Dziennikarze niemieccy
przybywają do Polski

Min. Spr. Zagr. ustala program przyjęcia dziennikarzy niemieckich w Polsce. Wyjechała redakcja pism niemieckich dojdzie do skutku w pierwszych dniach miesiąca września. Pobyt przedstawicieli prasy niemieckiej w Polsce potrwa od 4 do 5 dni.

Do dyspozycji dziennikarzy niemieckich oddany zostanie samolot, którym odbędą oni podróż po wszystkich większych miastach kraju, zatrzymując się przez cały dzień w Gdyni. Program przyjęcia przewiduje na m. in. polowanie w jednym ze starych zamków.

Strajki w Łodzi
rozszerzają się

ŁÓDŹ, 20.8 (tel. wł.). Ruch strajkowy na terenie Łodzi rozszerza się.

W dniu wczorajszym zastrajkowali w województwie łódzkim kusiarnicze chałupnicy, domagając się podwyżki płac o 40 procent. Akcja

strajkowa kusiarniczych przed sezonem obejmie również inne miasta.

Związki porozumiały się już w sprawie poparcia dla strajkujących ze strony robotników, zatrudnionych w tej branży w Warszawie.

Ukradł inwalidzie 3.000 zł.
ukryte w komórce

Ociemniały inwalida, Stanisław Bogdański, otrzymał swoją rentę inwalidzką skapitalizowaną w wysokości 6000 zł. Żona Bogdańskiego wydała z tego 3000 na potrzeby domowe i pokrycie długów, resztę zaś ukryła w bucie, obwinęła gałganem i schowała w komórce.

Na drugi dzień rano, zajrzawszy do komórki, stwierdziła, że wszystkie jest w porządku. Wobec tego poszła na miasto po sprawunki, niezbędne do obiadu. Gdy zaś zwróciła do komórki wieczorem, skonstatowała z przerażeniem, że drobne pieniądze są rozrzucone po ziemi, a z grubszych niema ani śladu.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, podczas którego sąsiadka Bogdańskich, Anna Łaskowska, ze-

znała, że bywał u niej często Kazimierz Sokołowski, który znajduje sprawę finansową Bogdańskich, dopływał się o to, co oni zrobili z temi 6000 zł. Łaskowska, chociaż wiedziała, nie dała mu żadnych informacji, ale pewnego razu chciała się Sokołowskim wyprzeżyć, posłała go po węgiel do komórki. Tego właśnie dnia Bogdańskim zginięły pieniądze z komórki. Aresztowano wobec tego Sokołowskiego, przy którym znaleziono pewną sumę pieniędzy. Po dochodzeniu tych pieniędzy Sokołowski wytłumaczył dokładnie nie umiał.

W Sądzie Okręgowym Sokołowskiego skazano na 1 rok więzienia, a wskutek apelacji i prokuratora i obrony sprawa znalazła się dziś w Sądzie Apelacyjnym.

Rozprawa trwa.